

RECENZJE I SPRAWOZDANIA.

Biblica, Commentarii editi a Pontificio Instituto Biblico. Roma 1920.

Verbum Domini, Commentarii de Re Biblica omnibus sacerdotibus accomodati a Pontificio Instituto Biblico singulis mensibus editi. Roma 1921.

Instytut Biblijny, założony staraniem i kosztem wielkiego Papieża Piusa X., obok licznych wydawnictw ogłoszonych w formie osobnych dzieł i książek, już drugi rok wydaje co kwartał czasopismo poświęcone wyłącznie naukowemu badaniu Pisma św. Wydawnictwo to liczy się wyłącznie z fachowymi kołami wśród duchowieństwa katolickiego. Obejmuje działy: a) artykuły naukowe; b) animadversiones, czyli studia specjalne z zakresu filologii biblijnej; c) dział bibliograficzny, zawierający recenzje dzieł naukowych, oraz indeks najnowszych publikacji biblicystycznych, ujętych systematycznie i sklasyfikowanych według odrębnych grup nauk biblijnych; wreszcie kronika informuje o najważniejszych zdarzeniach, dotyczących się osób, pracujących na polu biblijnym, oraz notuje nowsze badania i wypadki, związane z życiem w Instytucie Biblijnym

Obok znakomitej „Revue Biblique“, która tak świetnie reprezentuje naukę biblijną katolicką, otrzymuje świat katolicki drugi kwartalnik niemniej znakomicie redagowany.

Obydwa wydawnictwa doskonale się uzupełniają. „Revue Biblique“ odzwierciadla ducha nauki francuskiej: obok głębokiego przywiązania do wiary cechowała ją zawsze przedsiębiorczość i inicjatywa. Uczeń Dominikanin z Ecole Biblique w Jerozolimie pokazał, co może zapał święty zdziałać, co znaczy prywatna inicjatywa potężnego na polu naukowym zakonu Dominikanów. Te 30 blisko tomów, jakie liczy dotychczas „Revue Biblique“, stanowią chlubny dział w naszym katolickim ruchu naukowym. Można bez przesady powiedzieć, że „Revue Biblique“ najwięcej się przyczyniła do rozwoju świetnego biblistyki u nas katolików.

Obecnie obok szkoły biblijnej w Jeruzalem i jej wydawnictw, niemniej chlubnie pracuje zakon OO. Jezuitów, kierujący Papieskim Instytutem Biblijnym. To, co dotychczas zdziałał, okazuje tę żywotność Kościoła, który do czego tylko przyłoży swą rękę, osiąga owoce wielkie. Papieski Instytut wydał dotąd jak widzimy z kroniki dołączonej do „Biblica“ kilkudziesięciu profesorów, pracujących po różnych zakładach teologicznych w całym świecie katolickim. Wydał spory już dział znakomitych dzieł naukowych z zakresu Pisma św.; obecnie zaś „Biblica“ mają wszechstronnie nie tylko informować o pracy biblistycznej u nas, ale mają być terenem, gdzie się ukazywać będą fachowe i naukowe rozprawy. Jeżeli „Revue Biblique“ miało na celu czynami stwierdzić, jak katolicy umieją pracować naukowo, to „Biblica“ ma cel, może skromniejszy, ale nie mniej wielki: pokazywać uczonym katolickim drogę jak pracować naukowo, a zarazem w tej pracy nie uchylać się ani na jotę od ducha tradycji naukowej katolickiej. Nie chcę naturalnie wywołać tem powiedzeniem wrażenia, jakoby „Revue Biblique“ nie szła po linii tradycyjnej nauki katolickiej, albo jakoby „Biblica“ nie miała taksamo wykazywać żywotności prac naukowych u katolików, tylko chcę zaznaczyć podstawowe dążności tych dwóch szkół. Dominikanie zaczęli pracę w okolicznościach bardzo trudnych, kiedy to świat akatolicki ignorował zgoła naukową działalność biblistów katolickich; chodziło Dominikanom o to, aby zmusić uczonych z poza Kościoła do liczenia się z naukowymi zdobyczami katolickimi. Wszak wiadomem jest, że wielu z uczonych nawet wielkich, będących poza Kościołem, trwają w uprzedzeniu, że uczeni bibliści nie mogą w swych naukowych pracach o Piśmie św. swobodnie się poruszać, używać metod wydoskonalonych, czy to historycznych czy filologicznych, aby nie popaść w sprzeczności z swoją wiarą w Biblię jako księgę świętą. Dominikanie okazali, że biblistyka katolicka, nie odchylając się od zasad wiary i nauki Kościoła, stwarza dzieła wielkie i potężne. „Biblica“ już na tę stronę się oglądać nie musi. Idzie drogą już w znacznej części uitorowaną i chce zachęcać do owocnej pracy naukowej, zgodnej z zasadami i duchem nauki katolickiej. O ile w „Revue Biblique“ znać żywiołową, powiedzmy, pracę i wysiłek, to tu uderza spokój i obiektywność wobec nowych ruchów naukowych, które w niczem nie powinny niepokoić nas katolików.

W dziale artykułów mamy kilka świetnie napisanych. Na szczególną uwagę zasługuje artykuł rektora Instytutu Biblijnego w zeszycie 2, rocznik I, pod tytułem „La Critica reciente y el Pentateuco“. Artykuł ten, spokojny w tonie, stanowi odprawę do pewnego stopnia tezy ks. Touzarda: Moyse et Josue, ogłoszonej w „Dictionnaire Apologetique“; broni autentyczności Pentateuchu w ścisłym znaczeniu i zastrzega się, że teza, utrzymu-

jąca, że dopiero po niewoli babilońskiej luźne części Pentateuchu, pochodzące w znacznej części z czasów Mojżeszowych, zostały łączone w jedno dzieło. Artykuł ten jest zatem wyjaśnieniem czemu Komisja Biblijna odrzuciła opinię ks. Touzarda, jako niezgodną z tenorem dekretu o autentyczności Pentateuchu.

Zwrócić należy również uwagę na znakomity artykuł ks. J. B. Frey: *Le concept de vie dans l'Évangile de St. Jean*, oraz na artykuł ks. Klebera „*The Chronology of 3 and 4 Kings and 2 Paralipomenon*“, znamienity z tego tytułu, że podejmuje się obronę dat synchronistycznych królów Judyjskich i Izraelskich, o których autentyczności krytyka biblijna nieomal zwątpiła. Ks. Kleber rozwija w dalszym ciągu system ks. Sandy, stosując go konsekwentnie do wszystkich dat chronologicznych ksiąg królewskich. W każdym razie wykazał świetnie, że na podstawie dat biblijnych tą drogą można dojść do chronologii prawdopodobnej. Z uznaniem także podnieść należy świetny artykuł z historii egzegezy O. A. Vaccari: *La θεωγία nella scuola esegetica di Antiochia*.

Cały zeszyt 4 rocznika 1920 poświęcono św. Hieronimowi. O. Fernandez w artykule pod tytułem: *S. Jérónimo el Doctor Maximo* rozbiera znaczenie tego tytułu danego św. Hieronimowi w liturgji, podkreślając, że w ścisłym znaczeniu tego słowa zasługuje św. Hieronim na nazwę już nie tylko wielkiego doktora, ale istotnie największego z doktorów Kościoła.

O. A. Vaccari w świetnie skreślonej sylwetce charakteryzuje św. Hieronima jako egzegetę, który niezależnie od szkoły antiocheńskiej, choć niewątpliwie pod jej wpływem, wyrobił sobie metodę egzetyczną świetną, w której umiał zjednoczyć zmysł historyczny i krytyczny z poczuciem głębszego zrozumienia Biblii tak, iż stał się wzorem dla egzegetów po wszystkie czasy. O. Vaccari uzupełnił swą sylwetkę materiałem nowym i uwypuklił dopiero należycie znaczenie św. Hieronima w historii egzegezy.

O. L. Fonck z okazji uroczystości Hieronimjańskich nakreślił w „*Biblica*“ znakomity artykuł pod tytułem: „*Hieronimi scientia naturalis exemplis illustratur*“. Na całym szeregu przykładów wykazuje O. Fonck, że tam, gdzie św. Hieronim występuje jako obserwator przyrody, odznacza się tem samem poczuciem rzeczywistości, które go wogóle cechuje. Naturalnie, że, idąc za przykładem naturalistów, sobie współczesnych, podzielał przekazywane przez nich opowiadanie, chociaż raz po raz zaznacza swój sceptyczm wobec licznych legend, jakie krążyły wówczas wśród ludzi uczonych o życiu zwierząt i roślin. Podkreśla O. Fonck, że św. Hieronim w swoich licznych podróżach po Palestynie i długoletnim tam pobycie szczególniejszą uwagę poświęcił zbadaniu i poznaniu zjawisk fizykalnych i przyrodni-

czych, to też wyniki jego badań w tym względzie nabrały trwałej wartości. Artykuł O. Foncka oświeśla znakomicie zmysł krytyczny św. Hieronima, którym jaśniał nie tylko jako historyk i filolog, ale ta ścisłość w obserwacji oraz dokładność w ocenie zdarzeń sprawiła, że przyrodnicze uwagi św. Hieronima, o ile one są czerpane z autopsji, zasługują na najwyższe uznanie. Krótka ta treść najważniejszych artykułów świadczy, na jak wysokim poziomie postawiono publikację nową

Część druga, nosząca tytuł „Animadversiones“, zawiera zazwyczaj szereg drobnych ale oryginalnych prac naukowo-krytycznych, czy to z dziedziny filologii czy egzegezy. Na czoło wysuwa się tu O. Jouon, znany ze swych cennych spostrzeżeń filologiczno-gramatycznych, ogłaszanych swego czasu w „Mélanges de Beyrouth“; również podnieść należy znakomitą rozprawkę O. Foncka, broniącą integralności i autentyczności perykopy Mat. 16, 18... przeciwko nowej tezie Harnacka, że kardynałny ten ustęp ewangelji nie jest autentyczny w tem brzmieniu, w jakim go obecnie posiadamy. Krytyka tezy Harnacka została świetnie przeprowadzoną, a zarazem O. Fonck zebrał magnistralnie cały materiał tekstyczny oświetlający autentyczność tego tekstu. Na uwagę zasługują także artykuły O. Zordla.

Dla fachowców niezmierną wartość przedstawia dział trzeci, bibliograficzny, gdzie zamieszczono oceny krytyczne znakomitszych wydawnictw biblijnych; natomiast część druga obejmuje spis dzieł i publikacji biblijnych, jakie się ukazały wraz z wskazaniem tych wydawnictw, w których te wydawnictwa już omówiono. Ten katalog jest tem cenniejszy, że ułożono go systematycznie według działów, podobnie jak to czyni „Biblische Zeitschrift“. Wobec trudności nabywania dzieł zagranicznych ten dział stanowi dla profesorów i fachowych uczonych pomoc pierwszorzędnej wagi, tem więcej, że „Biblische Zeitschrift“ wychodzi bardzo nieregularnie. Część czwarta: kronika, ma znaczenie praktyczne.

Jedną podnieść należy trudność, że artykuły naukowe jako też recenzje są ogłaszane w językach łacińskim, włoskim, hiszpańskim, angielskim, francuskim i niemieckim. Wprawdzie w artykułach tych zazwyczaj mamy krótkie streszczenie łacińskie, ale jednak taka różnorodność języczna nie przyczynia się do ułatwienia czytania i korzystania z „Biblica“. Należałoby ograniczyć tę różnorodność np. do języków francuskiego, angielskiego i włoskiego najwyżej. Oczywiście najkorzystniwszem byłoby, gdyby „Biblica“ wychodził w jednym języku tj. łacińskim. W każdym razie podnieść należy, że nowa ta publikacja otwiera szeroko pole pracy dla biblistów katolickich i ona niewątpliwie przyczyni się bardzo do rozwoju nauk o Piśmie św. u nas, a zarazem

będzie dla katolickich egzegetów drogowskazem, po jakiej linii iść winno ich naukowe badanie.

Przez to wydawnictwo „Instytut biblijny“ nabiera znaczenia ogromnego w Kościele katolickim i staje chlubnie w rzędzie najlepszych naszych szkół fachowych.

Czasopismo drugie: *Verbum Domini*, jak wskazuje tytuł, przeznaczone jest nie dla fachowców, ale dla szerokich sfer księży i duchownych. Ma w nich obudzić cześć i umiłowanie Pisma św. Artykuły wszystkie są utrzymane w tonie naukowo popularnym. Szczególniej kierowała się redakcja upomnieniem, danem przez Benedykta XV. w encyklice „*Spiritus Paraclitus*“ kapłanom, aby się oddawali pilnie studjowaniu Biblii. Głównym tematem „*Verbum Domini*“ są artykuły treści egzegetycznej, homiletycznej, introdukcyjnej i apologetycznej, biblijno-dogmatycznej, ascetycznej, ale także porusza kwestje z archeologii, geografii, historii św., historii egzegezy, assyrjologii, egiptologii i papyrologji. Słowem potrąca o wszystkie tematy, jakie dzisiaj się łączą z naukowym badaniem Pisma św.

Wydawnictwo to ukazuje się co miesiąc w zeszytach, obejmujących po 2 arkusze druku. Artykuły są pisane przeważnie przez profesorów Instytutu Biblijnego, zatem z tego tytułu są bardzo poważne, chociaż utrzymane są w tonie popularnym. O Fonck ogłosił dotąd szereg pierwszorzędnych wyjaśnień perykop ewangelicznych, dotykając w nich wszystkiego, co może przyczynić się do ich zrozumienia, oraz wskazując na te punkty, które się powinno poruszać w nauczaniu homiletycznym czy katechetycznym. O. Zorell daje podobne tłumaczenia i objaśnienia psalmów. Wydawnictwo to w szczególniejszy sposób pobłogosławił Ojciec św. i cały świat katolicki przyjął je z najwyższym uznaniem. Istotnie nie mogło być szczęśliwszej myśli, jaźpodjęcie tego rodzaju publikacji. W Niemczech istnieje już ok. szeregu lat wydawnictwo analogiczne: *Biblische Zeitfragen* które jednak na ogół jest utrzymywane na zanadto fachowe, wyżynie, aby mogło zainteresować szersze sfery czytelników „*Biblische Zeitfragen*“ wychodzą w zeszytach, w których tylko poszczególne zagadnienia są rozwijane, tymczasem „*Verbum Domini*“ w krótkich artykułach informuje i poucza o wszystkich zagadnieniach związanych z czytaniem Biblii.

„*Verbum Domini*“ najskuteczniej przyczyni się do zainteresowania się czytaniem Pisma św. Ono umożliwi, że te św. księgi, które dla ogółu są u nas, niestety, pod wielu względami księgą zamkniętą na siedm pieczęci, staną się zrozumiałymi dla wielu. Wszak niestety z bólem trzeba powiedzieć, że tylu jest kapłanów nawet, którzy prawie że nie znają Pisma św. i nie okazują chęci zajęcia się jego czytaniem. *Verbum Domini* po-

winno się znaleźć na biurku każdego kapłana; każdy kapłan znajdzie tyle czasu, izby co miesiąc mógł przeczytać te 32-stronowe zeszyty, pisane z takim zapalem i umiłowaniem prawdy Bożej, zawartej w księgach świętych.

„Biblica“ dostępne są tylko dla tych, co się zajmują nauką stroną badań biblistycznych, przytem wielu z kapłanów z trudnością będzie mogło korzystać z tego wybitnego kwartalnika naukowego, bo artykuły i recenzje ogłaszane są w oczyszczonych językach ich autorów. Jednak nasi profesorowie Biblii po seminarjach i fakultetach teologicznych, tak przecież licznych w Kościele, w znacznej mierze będą mieli ułatwioną pracę naukową. Głównie zaś dlatego to czasopismo będzie miało nie-
spożyte zasługi, że wysoka powaga Papieskiego Instytutu Biblijnego przyczyni się, że naukowe badanie Biblii u nas w „Biblica“ znajdzie drogowskaz, po jakiej linii powinno się posuwać nauczanie Pisma św. po naszych wyższych uczelniach teologicznych. W roku ukazania się wielkiej Encykliki Benedykta XV. „Spiritus Paraclitus“, nie mogło nic się bardziej przyczynić do urzeczywistnienia haseł i wskazówek w niej zawartych, jak wydawnictwa naukowe „Biblica“ i popularno-naukowe zeszyty „Verbum Domini“.

•
Ks. W. Michalski C. M.

Prof. Un. Warsz.